

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Po dokładnie dziesięciu miesiącach od ostatniego rozegranego meczu, w Emilii-Romanii przed Di Francesco, Alessandro Florenzi usiądzie na ławce w sobotni wieczór z Interem na Olimpico. W tych dniach trener ocenia szansę jego powołania na domowy debiut ligowy.

Od kilku tygodni reprezentant Azzurri robi postępy, od prawie 20 dni ma zielone światło od lekarzy, aby trenować z pierwszym zespołem. W zeszłym tygodniu Florenzi zagrał w meczu z Primavera i dwa dni temu przeszedł ostatnią wizytę kontrolną u profesora Marianiego, ortopedy, który operował go dwa razy, aby zrekonstruować więzadła krzyżowe kolana, na koniec października i w połowie lutego. Po drugiej operacji lekarze i gracz zdecydowali się nie przyspieszać. Minęło ponad sześć miesięcy od drugiej operacji i teraz Florenzi zostawił też za sobą ostatnie przeszkody psychologiczne.

Prawdopodobne powołanie nie oznaczać będzie, że wice kapitan wyjdzie na boisko. To byłby tylko sposób, aby mógł przeżyć atmosferę prawdziwego meczu. Gehenna praktycznie dobiegła końca. Florenzi odzyskał dobry humor, spędził pewien siebie ostatnie dni, które dzielą go od powrotu na oficjalne spotkanie. Wyszedł z tunelu i jest gotowy wystartować ponownie. W ostatnim okresie pokazał też, że jest silny mentalnie, mimo dwóch fatalnych kontuzji nigdy nie odpuszczał. Nigdy nie stracił uśmiechu, mimo że druga operacja była strasznym ciosem. Nigdy nie stracił szalonego pragnienia powrotu do gry i nigdy się nie poddał. Bardzo uważał na odżywianie, stosował szczególną dietę, aby wrócić szybko do formy. Alessandro nie potrafił być zastopowany i trenował nawet podczas wakacji w Los Angeles. Robił to też przez kilka dni wakacji z rodziną w Santa Severa, kilka kilometrów od Rzymu.

Florenzi jest ważnym zasobem dla Di Francesco. Trener zawsze go cenił, docenia jego wszechstronność, duch poświęcenia, widzi w nim pasję, którą ma dla piłki. Będzie potrzeba jeszcze trochę czasu, aby wrócić do najlepszej kondycji, będzie wprowadzany stopniowo do gry i w przyszłym tygodniu może zagrać fragment meczu towarzyskiego z brazylijskim Chapecoense. Dla Di Francesco jest graczem na wszystkie pozycje, przede wszystkim na prawe skrzydło. Może być prawym obrońcą, prawym mezzalą, skrzydłowym ataku.

Autor: abruzzi